

i.

Przebieg rozmowy, przeprowadzonej w dniu 6 grudnia roku 1920 między przewodniczącym Polskiej Delegacji Pokojowej, J. Dąbskim i sekretarzem A. Ładosiem z jednej - a przewodniczącym Rosyjsko-Ukraińskiej Delegacji Pokojowej A. Joffem i sekretarzem J. Lorenzem z drugiej strony.

Początek rozmowy o godz. 7 wiecz.

JOFFE uważa, że rokowania weszły w stadium krytyczne. Odnosi się to zwłaszcza do przebiegu obrad komisji finansowo-ekonomicznej, gdzie z polskiej strony postawiono żądania, nie nadające się zupełnie do przyjęcia, zwłaszcza w sprawie reewakuacji i w sprawie złota żądania polskiej strony są tego rodzaju, że nie nadają się do dyskusji. W sprawie złota na podkomisji delegat Kauzik zażądał sumy 232 milionów rubli. Kiedy prof. Bogoliewow wykazywał, że kwota taka nie ma żadnego rzeczowego uzasadnienia, ponieważ Polska może rościć prawo do podziału tylko tej części funduszu złotego, która powstała z podatków, a więc około 400 milionów, co w przybliżeniu dla Polski wyniosłoby około 30 milionów, delegat Kauzik odpowiedział mi, że Polska potrzebuje 232 miliony, a argumenty do tego wspólnie się ukoży. Takie postawienie rzeczy jest nie do przyjęcia, Rosja jest gotowa uznać uzasadnione pretensje Polski i Joffe może oświadczyć, że zgodzi się na każdą sumę, która należycie może być uzasadniona. Naturalnie i to ze względu na szczupły stan zapasu złota w Rosji, nie wie, czy Rosja będzie mogła całą sumę wypłacić w złocie. Takie żądanie jednak, jak delegata Kauzika, są zupełnie dla Rosji nie do przyjęcia, a cyfra żądana przekracza zupełnie możliwość tego, aby Rosja Polsce dać mogła.

Żądania polskie w sprawie reewakuacji przedstawiają się analogicznie. W Komisji zarysowała się zupełnie wyraźnie rozbieżność zdań w tym przedmiocie. Z polskiej strony żąda się, aby zwrócono lub zapłacono Polsce wszystko, co dobrowolnie lub przymusowo zostało z Polski wywiezione. Wice-minister Strassburger nie chciał się mwestgodzić na zobowiązanie obustronne, choć rzecz jest tak wyraźnie postawiona w traktacie preliminarnym. Z naszej strony możemy zgodzić się na oddanie Polsce wszystkiego, co z Polski zostało wywiezione, o ile stanowi własność obywateli polskich, i o ile znajduje się w Rosji jesteśmy gotowi zgodzić się na to, aby zwrócić wszystko, co mamy i w jakim mamy stanie. Nie możemy natomiast zgodzić się ani na to, aby zwrócić majątki niepolskie. lecz francuskie...

żemy się zgodzić również na płacenie za to, co z Polski wywieziono, lecz
czego obecnie няма. Na pierwsze zgodzić się nie możemy, ponieważ obawiamy
 się, że pociągnęłoby to za sobą podwójną zapłatę za wywiezione mienie. -
 raz Polsce, a drugi raz temu państwu, o którego obywateli kapitały tu chodzi.
 Trzy lata prowadzimy już wojnę tylko dlatego, że nie chcemy uznać dawnych zo-
 bowiań rasyjskich. Musimy się jednak liczyć z tem, że może w przyszłości
będziemy musieli zapłacić - jeżeli nie długi, zaciągnięte przez dawne pa-
ństwo rasyjskie, to może długi prywatne, kapitały ulokowane w Rosji. Nie mo-
 żemy zgodzić się na to, aby płacić dwarazy. Banki, które lokowały kapitały
 w Rosji przeważnie same nie widzą, czy miało to miejsce na terytorjum
 właściwej Rosji, czy Królestwa Polskiego. Rozrachunek tu jest niemożliwy.
 Dla Polski sumy te nie stanowią większej różnicy, mimo to jednak minister
 Strassburger nie chce odstąpić od swego żądania. Nie mamy obowiązku płacić
za to, co w Rosji obecnie няма., co zniszczało przez wojnę. Wojska polskie
 brały udział we wszystkich walkach przeciw bolszewikom, a dziś chcecie,
 abyśmy płacili za to, co może być wśmaka polskie same zniszczyły. Nie mamy
 obowiązku tego płacić. Nie możemy tego uczynić choćby i dlatego także, że
 w tym wypadku na mocy klauzul największego uprzywilejowania musilibyśmy
zwrócić również Łotwie, Litwie, Finlandji ewakuowane ziemie lub za nie
zapłacić. Chętnie zwrócimy to, co mamy i jeśli o to idzie - gotów jestem zgodzić
 się dać w tym względzie wszelkie gwarancje. Ale za to, czego nie ma-
 my nie jesteśmy obowiązani płacić i tego nie przyjmujemy, choćby się nawet
wojna miała zacząć nanowo. Mnie i tak zarzucają, że jestem złym patriotą
 rasyjskim, że płacę za to, za co właściwie Rosja powinna wziąć pieniądze.

Według prawa międzynarodowego Polska powinna Rosji zapłacić, nie zaś Rosja
 Polsce. Dostaje w tym względzie memorjaly naszej akademji umiejętności,
 w których nasi uczeni protestują przeciwko moim traktatom, jako szkodliwym
 dla Rosji. Ja godzę się na zapłacenie Polsce tego, co się jej należy i, co
dać możemy, nie mogę jednak brać zobowiązań niesłusznych i niewykonalnych.
 Jutro przedstawię na Komisji ekonomiczno finansowej nasz projekt w tej mierze
 będzie to jednak ostateczne słowo moich ustępstw.

DĄBSKI: Żądania z polskiej strony opierają się na preliminarjach pokojo-
 wych, w których rzecz ta jest wyraźnie przesądzona na korzyść stanowiska
 polskiego. Polska nie może zgodzić się na pokój gorszy, niż preliminarja.

TOFFE: Odnosny ustęp w preliminarjach można tak tylko interpretować,

sprecyzowania, że mamy zwrócić wszystko, co ewakuowano, lub odszkodować za to, co zniszczało. Mowa o ekwiwalencie tylko, jako możliwości zwrotu w pieniądzech za egzystujące wyewakuowane mienie, którego Rosja nie chciała by się pozbywać. Delegacja polska znała, układając ten punkt, traktaty, jakie zawarliśmy z Estonją, Łotwą i Litwą, gdzie wszędzie reewakuacja tak jest rozumiana. Gdyby więc szło tu o coś innego, to prof. Grabski, zdając sobie sprawę z tego, że traktat, który zawierał tak, który punkt ten układał, nie omieszkaby tego wyraźnie zaznaczyć. Chyba, że prof. Grabski, zdając sobie sprawę z tego, że traktat, który zawierał tak sformułowaną reewakuację, jak to rozumie strona polska, nie mógłbym podpisać, umyślnie sformułował punkt niejasno, aby zostawić pole do interpretacji. Ja jednak, jak poprzednio, tak i obecnie, nie mogę zgodzić się na inne ujęcie sprawy reewakuacji i traktatu, któryby inaczej rzecz tę formułował, nie mógłbym podpisać. Nie byłbym nawet zrobił tego w czasie rokowań nad pokojem preliminarnym, choć wtenczas sytuacja nasza była ciężka, a gdybym musiał to zrobić, to byłbym to zrobił tak, jak w Brześciu-Litewskim, protestując i z góry zapowiadając, że nie dotrzemy do...

DABSKI zwraca uwagę, że strona polska nie jest obowiązana opierać się na precedensach traktatów Rosji z innymi państwami. W odnośnym ustępie preliminarjów rzecz jest sformułowana zupełnie jasno.

Nastąpiła długa dyskusja, w której Joffe kilkakrotnie powtarzał przytoczone wyżej argumenty. Dyskusja nie doprowadziła do żadnego rezultatu, obie strony zgodziły się zacząć z tą sprawą do zapoznania się z kontrpozycjami rosyjskimi, które mają być złożone w Komisji.

JOFFE, przechodząc do spraw komisji terytorjalnej oświadcza, że w sprawie protokołu, odnoszącego się do Komisji delimitacyjnej, przyjmuje polską redakcję spornego punktu, wobec czego cała sprawa jest załatwiona.

DABSKI proponuje, aby przewodniczący rozpatrzyli sprawę poprawek granicznych, zanim wejdą one na komisję terytorjalną.

JOFFE zgadza się na to.

DABSKI przedstawia kartę z wykreśloną proponowaną linią graniczną. Poprawki obejmują część powiatu Lepelskiego, resztę gub. Wileńskiej, puszcę Turowską i mały skrawek terytorjum koło Cinkowicz. Zaznacza, że z polskiej strony są to tylko propozycje, jeśli strona przeciwna na nie się nie zgodzi, to trzymać się będzie ściśle linii, zakreślonej w preli-

LORENZ oblicza, że żądane przez Polskę poprawki wynoszą około 6000 klm. kwadr.

JOFFE oświadcza, że przeprowadzenie tych poprawek będzie trudne, ponieważ zreferował już do Moskwy, że mogą nastąpić zmiany w linii granicznej, sądził jednak, że nastąpi to drogą wzajemnych ustępstw i rekompensat. W tym projekcie niema miejsca na ustępstwa dla Rosji, będzie więc bardzo trudno uzasadnić przed opinią publiczną zgodę na przesunięcie granicy o kilkadziesiąt klm. na wschód.

DABSKI motywuje ~~żądania~~ względami na wolę ludności, od której napływają petycje, względami etnograficznymi, oraz co do puszczy Turowskiej, względami gospodarczymi, a mianowicie sprawą kanalizacji błot poleskich. Specjalnie co do skrawka gub. Wileńskiej koło Radoszkowicz zwraca uwagę, że w myśl ~~ustawy~~ umowy Przewodniczących przy rokowaniach preliminarnych, granica państwa miała iść właśnie granicą gubernji i tylko w komisji terytorjalnej przez nieuwagę nie dopatrzono ścisłego wykonania umowy Przewodniczących. Uważa więc tę sprawę za załatwioną, ponieważ w tej właśnie kwestji ma pbiętnicę stron przeciwną.

LORENZ zwraca uwagę na trudności w tej sprawie ze względu na to, że było by to okrażeniem Mińska.

JOFFE obiecuje zreferować sprawę Moskwie i w najbliższym czasie dać odpowiedź.

DABSKI powtarza, że traktuje to tylko jako propozycję, podobnie, jak propozycją bbyko ze strony ~~państwa~~ rosyjskiej przedłużenie terminu wypowiedzenia rozejmu. i podpisania protokołów dodatkowych, odnoszących się do nawiązania na tychmiastowych stosunków handlowych, tranzytu i t.d.

JOFFE proponuje, ażeby w sprawie rozejmu i innych traktować jeszcze w najbliższym czasie, sądzi jednak, że rzeczy te tylko o tyle będą aktualne, o ile w kwestji złota i reewakuacji dojdzie się do jakiego porozumienia

DABSKI porusza sprawę jeńców oraz wymiany przynajmniej tych kilku osób o których wymianę prosił.

JOFFE oświadcza, że w kwestji jeńców nie będzie najmniejszych trudności, o ile przez przedłużenie terminu wypowiedzenia rozejmu zostaną usunięte wojenne nastroje. Co do wymiany interowanych oświadcza, że ze strony polskich komunistów były obawy, że po uzyskaniu tych 5 osób polacy nie zechcą więcej wypuszczać komunistów wzamian za pozostałych internowanych, dlatego komuniści polscy żądali aby właśnie tych 5 osób zatrzymać możliwie najdłużej.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

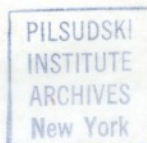
PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

aż do wypuszczenia ostatniego komunisty z Polski". To udało mu się obalić i sądzi, że wymiana będzie mogła zaraz nastąpić. Specjalnie zajmuje się losem Filipowicza, gdyż wie, że p. Dąbskiemu na tem zależy.

W końcu LORENZ porusza sprawę złego traktowania oficerów łącznikowych rosyjskich przyz armjach polskich, poczem o godz. 11 wiecz. rozmowę ukończono, naznaczając następną na dzień 8 grudnia.

Za zgodność odpisu:



Przebieg rozmowy pomiędzy Przewodniczącym Delegacji Polskiej p. Janem Dąbskim i Sekretarzem Aleksandrem Ładosiem z jednej a Przewodniczącym Rosyjsko, Ukraińskiej Delegacji Pokojowej A. Joffem i Sekretarzem J. Lorenzem z drugiej strony, przeprowadzonej dnia 8 grudnia 1920 roku.

Początek rozmowy o godzinie I-ej po poł.

JOFFE oświadcza, że w sprawie terytorjalnej nie może jeszcze udzielić żadnej odpowiedzi, ponieważ eksperci rosyjscy musieli dopiero zbadać propozycje polskie i dziś dopiero wysłał je do Moskwy. Sądzi że odpowiedź nadejdzie w dniach najbliższych, wątpi jednak, czy Rosja będzie mogła przyjąć w całości projektowane zmiany granic. W komisji ekonomiczno-finansowej sprawy w dalszym ciągu idą źle. Projekt rosyjski nie jest żadnym ultimatum już choćby z tego powodu, że jest to tylko odrzucenie żądań polskich, a ultimatum może stawiać tylko ten, który czegoś żąda. Zatem raczej projekt polski nosi charakter ultymatywny. Dyskusja nad projektem rosyjskim jest zupełnie możliwa. On sam redagował ten projekt i starał się walczyć stronie polskiej jaknajbardziej naprzeciw, zwłaszcza co do gwarancji, że to, co zostało wywiezione i istotnie znajduje się w Rosji, będzie rzeczywiście zwrócone. W tym kierunku gołów jest zgodzić się na taką redakcję, która będzie najodpowiedniejszą dla polskiej strony. Dwa tylko są punkty, na które nie może absolutnie się zgodzić t.j. sprawa reewakuacji mienia obcych obywateli oraz zapłaty za mienie zniszczone. Może się zgodzić tylko na reewakuacje, nigdy zaś nie na restytucję.

DABSKI: Według relacji jakie posiadam na trzecim posiedzeniu cofnięto ze strony rosyjskiej nawet te ustępstwa, na które poprzednio się zgodzono, mianowicie na zapłatę za te przedmioty, które zostały zniszczone lub zużyte w czasie użytkowania nich przez Państwo Rosyjskie. Nadto zrobiło bardzo złe wrażenie że strona rosyjska wystąpiła ze swoim maksymalnym programem dopiero po dwu tygodniach dyskusji, która wobec tego okazała się zupełnie bezowocną. Z polskiej strony przedstawiono odrazu konkretny projekt i domagano się odrazu

rzeczowej dyskusji nad poszczególnymi artykułami.

JOFFE i LORENTZ zaprzeczają, jakoby w Komisji poczynione były ~~xxkx~~ ustępstwa w sprawie, o której mówi pan. DABSKI..

JOFFE zaznacza, że zastrzegł sobie prawo decydowania nawet o tych sprawach, które są załatwiane w komisjach. Zastrzega np. zgóry, że Podkomisja Kolejowa, w której radzą obecnie specjaliści, nie będzie mogła zdecydować niczego bez jego zgody, choćby przedtem specjaliści w podkomisji doszli do porozumienia. Sądzi, że w komisji ekonomicznej konieczną była najpierw dyskusja o zasadach; konkretny projekt rosyjski opiera się właśnie na tych zasadach, które strona rosyjska wysunęła.

DABSKI podnosi, że są tylko dwa punkty sporne w sprawie reewakuacji o mienie obywateli obcych Polska upomina się tylko dlatego, że ustalanie, czyja własnością jest np. dane towarzystwo akcyjne, jest wielokrotnie zupełnie niemożliwie i byłoby ogromnem utrudnieniem reewakuacji. Zresztą mienie to przedstawia się w bardzo skromnych cyfrach. Wogóle sumy, które wchodzi w grę przy reewakuacji, nie są tak wielkie, jak się zdaje stronie rosyjskiej. Zapytuje, czy, gdyby Polska dała gwarancję, że Rosja obywatelom obcym drugi raz płacić nie będzie musiała, projekt polski byłby do przyjęcia.

JOFFE nie wyobraża sobie, jakby takie gwarancje mogły wyglądać, gotów jednak iść żądaniem polskim możliwie bardziej naprzeciw i prosi o konkretne propozycje. Nie mógłby zgodzić się na żadne sformułowanie, z któregoby wynikało, że Rosja przewiduje ewentualność płacenia państwom zachodnim. Co do cyfr ewakuacji niema dokładnej ekspertyzy. Obawia się, że będą to setki milionów rubli złotych, których Rosja nie będzie w stanie wypłacić. Gdyby wiedział, jakie to są cyfry, mógłby może zająć w tej sprawie inne stanowisko.

DABSKI proponuje, ażeby komisja porównała oba projekty, uzgodniła te punkty, które nie są sporne, a w punktach spornych zastawiła projekty i aby rozstrzygnięcie poruczyć podkomisji, złożonej z obu Przewodniczących Delegacji i Przewodniczących komisji ekonomicznej.

JOFFE przyjmuje ten projekt. Przechodzi do spraw terytorjalnych. Gdybyśmy zgodzili się na polskie poprawki graniczne, Polska zyskałaby 10.000 wiorst kwadr., pod względem ekonomicznym bardzo cennych i wartościowych. Strona polska wogóle nie bierze pod uwagę wartości ekonomicz

nej odstąpionych obszarów i stawia swoje żądania ekonomiczne niezależnie od tego. On wie, że jest tu różnica stanowisk partyjnych, gdyż ~~stron~~ stronnictwom ludowym i robotniczemu raczej zależy na obszarach, a stronnictwa zachowawcze w Polsce zwłaszcza narodowo demokratyczne główny nacisk kładą na sprawę reewakuacji. Profesorowi Grabskiemu na terytorjum nie nie zależało: linja graniczna, jaką Polska uzyskała jest wyłączną zasługą pana Dąbskiego. Musi oświadczyć, jako Przewodniczący Delegacji rosyjsko-ukraińskiej, że Rosja musi brać pod uwagę również wartość ekonomiczną terytorjów odstąpionych i rozpatrywać sprawy ekonomiczne w całości. Także i strona polska powinna, stawiając żądania w sprawie reewakuacji, pamiętać o tem, jak wielkie wartości ekonomiczne otrzymała przez cesję terytorjum.

LADOS: w sprawach terytorjalnych zainteresowane jest państwo, podczas kiedy kwestja reewakuacji dotyka bezpośrednio obywateli. W tem trudność łączenia tych spraw. Zresztą linja graniczna kosztowała Polskę sporo krwi.

JOFFE przechodzi do spraw technicznego prowadzenia obrad, a zwłaszcza prowadzenia protokółów. Jest przeciwny stenogramom. Jako Przewodniczący Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, który chce przyspieszyć zawarcie pokoju, chciałby jaknajbardziej ułatwić rokowania, aby jaknajwięcej spraw załatwić przed przyjazdem posłów sejmowych, których przyjazd musi spowodować znaczne utrudnienia w prowadzeniu spraw i zwłokę w rokowaniach. Porusza sprawę podpisania protokółów dodatkowych w kwestji przedłużenia terminu wypowiedzenia rozejmu, nawiązania stosunków handlowych i tranzytu. Zależy mu na tem, aby nastrój zdenerwowania i obawy wojny zniknął. Oczekuje konkretnych propozycji polskich w tym przedmiocie. Sądzi, że i te wszystkie sprawy związane są z innemi także i z kwestją terytorjalną. W tej ostatniej dużą jest trudnością że żądań polskich nie da się uzasadnić przed opinią publiczną. 20 grudnia zbiera się w Moskwie najwyższa władza Rosji Sowieckiej: Kongres Sowietów, któremu sprawa będzie musiała być przedstawiona. Obawia się, że dalszych ustępstw terytorjalnych nie potrafi przed Kongresem wytłomaczyć. Gdyby sprawy przedstawiane były w związku z innemi sprawami, to jeszcze prędzej mógłby je przeprowadzić. W czasie rokowań o pokój preliminarz miał to przekonanie, że od żądań granicznych Polska nie odstąpi i dlatego mógł odpowiednio rzecz w Moskwie przedstawić. Obecnie co do ekonomicznych żądań Polski ma to przekonanie,

że Polska od nich odspapi, ponieważ ani o reewakuację, ani o złoto nie prowadzi się wojny. Uważa za korzystne traktowanie wszystkich spraw w związku. Proponuje, ażeby następne spotkanie miało miejsce w piątek i aby z polskiej strony przedstawiona na niem konkretne propozycje co do protokółów dodatkowych w sprawie przedłużenia terminu rozejmu i innych.

DABSKI przyjmuje w zasadzie termin i temat następnego spotkania zaznacza jednak, że sprawa protokółów dodatkowych pozostaje w ścisłym związku z przebiegiem spraw Komisji ekonomiczno- finansowej. Nie widzi możliwości zawarcia protokółów dodatkowych, dopóki nie nastąpi wyjaśnienie sytuacji w tej komisji.

Na tem o godzinie 3 min.30 rozmowę zakończono.

Z zgodność odpisu:

